

# O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

Patryk Daniel  
Garkowski



# **O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach**

**Patryk Daniel  
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach

ISBN: 978-83-67117-60-9

Data wydania: 21 czerwca 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach*

## **O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach**

Odwiedził bibliotekę pewien pan czytelnik  
W dzień ciepluteńki, zwyczajny, powszedni.  
Ależ on lubi czytać książeczki!  
Wiele w plecaczku książek on zmieści.

Już jest przy ladzie,  
Na panią spogląda.  
To jest ktoś nowy,  
Cudaczna persona...

Czy nową panią tu zatrudniono?  
Panią niegrzeczną, panią punkową?  
Cała jest w ćwiekach, od dołu do góry!  
Ależ ma dziwne na sobie ciuszki.

Co to za mroczne są na niej struktury?  
Wszędzie ma ćwieki - złe atrybuty!

Ćwiekowe obuwie!  
Ćwiekowa obroża!  
Spodnie ćwiekowe!  
I kurtka ćwiekowa!

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach*

*Ach, proszę pani - rzecz czytelnik -  
To w mojej głowie się wprost nie mieści,  
Jak można nosić takowe ubranie,  
Tak niestosowne, takie kolczaste...*

*Takie punkowe, takie cudaczne,  
Tak ordynarne, takie wulgarne...  
Wygląda pani nieadekwatnie -  
Rzecz elegant z wielkim niesmakiem.*

Po czym on kartę uprzejmie kładzie  
Na dość szerokiej i jasnej ladzie.  
To karta jest biblioteczna.  
Nerwowa się staje atmosfera.

Oznajmia wkurzona ekspedientka:  
*Niech się pan mnie nie czepia!*  
*Mam prawo przecież wyrażać siebie -*  
I szybko kartę zabiera.

Przykłada wnet kartę do czytnika,  
Siedzi na krześle sztywna jak igła.  
Ze sprzętem większym czytnik się łączy.  
Dobrze, że chociaż sprzęt jest porządny...

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Czesi, bibliotekarce całutkiej w ćwiekach*

Wnet ekspedientka od krzesła wstaje.

Porusza się ona bardzo niezgrabnie.

Szuka i szuka,

Pozycji szuka,

A pan palcami

O ladę stuka.

Kaktusy mogą mieć kolców szereg,

Lecz człowiek nie jest kaktusem przecież.

Ostre, drewniane, nadmorskie pale

Wcale nie będą potrzebne w wannie.

*Czy pani poznała zasady dres kodu? -*

Pyta czytelnik ów pannę z horroru,

Lecz pracowniczka nie odpowiada.

Co to za wstrętne w niej arogancja!?

*Halo, halo, proszę pani?*

*Czy pani rozumie, co mówię?*

*Powinna pani tutaj brylować*

*W prześlicznym garniturze.*

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Czesi, bibliotekarce calutkiej w ćwiekach*

*Co to są za obyczaje?*

*Pani stanowczo brak manier!*

*Ubrała się pani okropnie i wstrętnie,*

*Kompletnie ordynarnie.*

Pani wychodzi z książek naręczem,

Wypełza z cienia jak bandzior.

Głośno się teraz ta pani śmieje.

Ależ ma dziwną mentalność!

*Kto to widział?*

*Kto to widział?*

*Tyle książek wypożyczać? -*

Pani się wielce śmieje,

Wciąż ona książki trzyma.

*Po prostu lubię czytać książeczki -*

Rzecz przyjaźnie stały czytelnik.

Szybko on kartę i książki zabiera,

Po czym zaznaje świeżego powietrza.

Z książkami w plecaczku

On autkiem odjeżdża.

Tej pani nie czeka

Świetlana kariera...

Patryk Daniel Garkowski:  
*O Czesi, bibliotekarce całutkiej w ćwiekach*



Patryk Daniel  
Garkowski